Nr. 33. Poznań, dnia 18 września 1926. Rocznik 7.



Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Ceny ogłoszeń i przedpłaty znajdują się na stronie ostatniej.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202868

Komunikaty

Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią.

Czyniąc zadość wielokrotnym życzeniom ogółu członków naszych, wydał Zarząd Główny

Przewodnik kalkulacyjny dla drukarń

Zestawienie najczęściej zachodzących prac akcydensowych z uwzględnieniem cen

bez papieru
i z papierem

Cena pojedyńczego egzemplarza 3.00 zł

Do nabycia w biurze związkowym.

Sekr. gen.: *Kryg.*

Jeszcze „Kalkulacyjne Memento".

Wdzięczny jestem osobiście panu Edwardowi Kręglewskiemu za jego „kalkulacyjne memento" w numerze 36 „Przeglądu Graficznego". Słuszne po stokroć jest powiedzenie p. K., że przekupki na targu nabiałem więcej się szanują od nas drukarzy. Różnice kalkulacyjne zawsze istniały i istnieć będą, jest to objaw zupełnie naturalny, podyktowany względami rzeczowej kalkulacji. Jednakże to, co się obecnie dzieje na tle różnicy cen za jeden i ten sam objekt kalkulowany w różnych drukarniach, wywołuje u Kolegów myślących kategorjami rzeczowemi zdumienie, nie dające się wypowiedzieć. Różnicę do 20 proc. poczynam traktować jako objaw „normalny", jednakże spotykam się często z dyferencjami przechodzącemi 50 proc. i więcej. Tak kolosalną i zdumiewającą niejednolitość upatrywać należy — moim zdaniem — w bardzo trudnem ogólnem położeniu gospodarczem, które wprowadziło właścicieli drukarń w wielu wypadkach w niemożność wywiązania się ze swoich zobowiązań, skutkiem których to trudności chwyta się niejeden kierownik drukarni ostatniej deski ratunku t. j. zdobycia nieco płynnych środków na opędzenie nieodzownych konieczności kosztem rujnowania swego warsztatu. W wielu jednak wypadkach źródłem anormalnie niskich cen za druki jest bezwątpienia nieuctwo i karygodna lekkomyślność odnośnych kierowników. Bez zastrzeżeń twierdzić można, że tego rodzaju „sztuczki kalkulacyjne" są w pierwszej linji groźne dla poszczególnych wyznawców takiego właśnie systemu kalkulacyjnego. Tania poniżej wszelkiej normy oferta, zapewnia wprawdzie oferentowi uzyskanie zamówienia i zdobycia nieco gotówki lub wątpliwej wartości weksla, a temsamem załatanie dziury w kulawym budżecie, jednakże system taki jest nad wyraz niebezpieczny i zemści się wcześniej czy później. Zażegnanie bowiem w nienormalny sposób nieuchronnego nieszczęścia w danej chwili, stwarza nowe mnogie katastrofy. Nienormalne eksperymenty kalkulacyjne utrzymać się mogą jako pasorzyty przez pewien okres czasu na substancji danej oficyny, muszą atoli siłą rzeczy w pewnym momencie odbić się ze zgrzytem i stać się nieuchronnem podkopaniem bytu ryzykantów. Zła gospodarka, zła kalkulacja, była i będzie zawsze źródłem nieszczęść dla całych narodów i poszczególnych jednostek; podbijanie albo dobitniej powiedziane, ubijanie konkurenta w sposób groteskowo nienormalny skończyć się musi bez apelacji katastrofą — jest to objaw w tym wypadku powszechnie stwierdzony z licznemi dowodami. — Stokroć korzystniej jest zrezygnować zupełnie z zamówienia aniżeli podkopywać byt własny karkołomnemi sztukami ubijania kolegi niezdrową kalkulacją. Amerykanin n. p. nigdy nie zrobi interesu bez świadomości osięgnięcia zysku za swój nakład pracy i oprocentowania kapitału zainwestowanego w urządzenie oficyny czy innego przedsiębiorstwa handlowego. Amerykanin raczej będąc przeświadczonym o solidności swego konkurenta, bada sumiennie i cierpliwie tajemnicę zdolności konkuren-

cyjnej kolegi, stara się nietylko naśladować go w jego dzielności i roztropności organizacyjnej, lecz prześcigać doskonałością i pomysłowością, nigdy jednak nie ubija konkurenta bezmyślnie w chęci wytrącenia mu stosunków z klientem, którego dla siebie pozykaćby pragnął.

Rozważając powyższe wywody, powie niejeden przyznający się do omawianych tu złych metod kalkulacyjnych: „Liczę tanio a jednak istnieję i w najbliższych dniach nie grozi mi zamknięcie drukarni.“ Dobrze, będzie kolega utrzymywał się jeszcze na powierzchni. Jakie jednak jest jego bytowanie, sam to najlepiej ocenić potrafi. Jest to bytowanie w niewoli, w zależności od coraz to nowych i dotąd nie spotykanych trudności. U złego kalkulatora nie może być mowy o powiększeniu względnie o ulepszeniu swego warsztatu. Kierownik drukarni winien nietylko opanowywać gruntownie zasady techniczne, lecz przedewszystkiem winien być dzielnym kupcem. Nie należy bowiem do szczytu umiejętności potrafić przyjąć zamówienie, wykonać je i obliczyć „na oko“, podpatrzywszy swego kolegę kierującego się również zasadą odpatrywania i ubijania konkurenta. Dzielnym natomiast jest kierownik, który potrafi w trudnych warunkach nietylko utrzymać warsztat pracy, ale wykazać się zyskami w postaci rozszerzenia i uzupełnienia oficyny w ulepszone maszyny i utrzymanie drukarni na poziomie nowoczesnych zdobyczy technicznych. — Kierownik drukarni winien bezwarunkowo znać dokładnie stan swego przedsiębiorstwa pod względem kosztów generalnych i powinien posiadać umiejętność ustalenia w swej oficynie granic zdolności konkurencyjnej ponad które wychodzić mu nie wolno, uświadamiając sobie, że uchylenia pod tym względem równają się lekkomyślności i nie kwalifikują go na zajmowane przez siebie zaufane stanowisko.

Pan Kręglewski podaje w artykule swoim cenne wskazówki, jak postępować należy. Na ten temat podawałem i ja w swoim czasie w „Przeglądzie Grafi cznym“ cały szereg wzorów i sposobów rzeczowej kalkulacji, oraz apelowałem do pp. Kolegów o przeprowadzenie w zakładach swoich statystyk, któreby stworzyć mogły fundament do „Polskiego Cennika“. Na zebraniach naszych, przy licznych okolicznościach nawoływał Zarząd pp. Kolegów i przypominał o obowiązku przedkładania Zarządowi Głównemu spostrzeżeń i danych statystycznych. Wszystko to jednak, jak dotychczas, było wołaniem w próżnię. Pan Kręglewski zainicjował publiczną dyskusję na temat uzdrowienia naszych stosunków w sprawie zdrowej kalkulacji — dyskusję tę z miłą chęcią podchwytuję, apelując zarazem do pp. Kolegów, którym zależy na sanacji pod tym względem, ażeby kontynuowali dobrą sprawę nadsyłaniem artykułów w tej materji do „Przeglądu“, uświadamiali gnuśnych i lekkomyślnych o złych drogach, po których kroczą do ruiny swej własnej, podkopywując zarazem opinję zakładów solidnych. Może tą drogą, serją nawoływań wypowiedzianych publicznie „po za okno“ dojść będzie można łatwiej do budzenia gnuśnych i leniwych z martwoty, w jakiej są pogrążeni. *Franciszek Kusz.*

Konserwacja wałków drukarskich.

Stale zmienna temperatura w drukarniach wywiera bardzo ujemny wpływ na wałki drukarskie, które wedle życzenia naszego mają być elastyczne, by mogły być użyte i wykorzystane odpowiednio do różnego rodzaju form drukarskich. Stwardniałemy wałkami nie osiągniemy zabarwienia formy o normalnej wysokości, podczas gdy formy z materjału częściowo zużytego, przez wałki takie nie będą nawet należycie pokryte i osiągnęlibyśmy obraz druku niezadowalający.

Z faktami temi, powtarzającemi się zwykle zimą przy ogrzewaniu drukarni, maszyniści o ile możności się liczą, zwracając coraz więcej uwagi na właściwość wałków, dostosowując środki zapobiegawcze stwardnieniu. Gdybyśmy cały materjał wałkowy pozostawili własnemu losowi, doczekalibyśmy się wnet zniszczenia niektórych wałków, ponieważ elastyczność ich przez zmianę temperatury i użyciu środków oczyszczających znika. Zapobiec temu musimy przez k o n s e r w a c j ę wałków, środek ogólnie znany, lecz niestety jakoby ignorowany.

Przy każdej maszynie posiadamy zwykle drugi stan wałków, z którego używamy, jeden po drugim wtenczas, gdy spostrzeżemy stwardnienie wałka użytego w maszynie; powtarza się to aż do zużycia ostatniego wałka. Ponieważ niezawsze da się załatwić odlew nowych wałków, staramy się więc stwardniałe wałki „konserwować“.

Po gruntownem ich oczyszczeniu t e r p e n t y n ą przeciągniemy powierzchnię tychże łatką, nasyconą ł u g i e m m y d l a n y m, przez co skorupowatość ich znika. Po wytarciu ewentualnych resztek ługu przecieramy powierzchnię wałka dostatecznie g l i c e r y n ą, która, jak wiemy, jest składnikiem masy wałkowej i jako taki chciwie wsiąka w nią aż do sytości. Tutaj możemy zrobić spostrzeżenie, że gliceryna nierównomiernie wsiąka w masę, musimy ją więc rozetrzeć, co uskutecznimy najlepiej otwartą dłonią. W ten sposób konserwowane wałki wstawimy do magazynu przez dłuższy lub krótszy czas aż do ich użycia. Przekonamy się wówczas, że procedura przez nas przedsięwzięta bardzo dodatnio działała na wałki, jednakże niewolno nam zaniedbać zakonserwowania reszty wałków by zawsze mieć pod ręką rezerwę, która przedewszystkiem na czas zimowy, gdy ogrzewanie drukarni jest konieczne, bardzo nam jest potrzebną.

Znaną jest rzeczą, że oprócz powyższego środka odświeżania wałków posiadamy jeszcze inne, które jednak, choć w mniejszym lub większym stopniu są nam sympatyczne, mniej trwale działają, i to z powodu użycia wody. Woda jest również składnikiem masy wałkowej. Przed użyciem żelatyny rozmiękcza się ją w wodzie, która częściowo w nią wsiąka, ulatnia się jednak z czasem, przez co wałki stwardnieją i to tem więcej, im więcej temperatura drukarni okazuje suchej ciepłoty. Częściowo temu zaradzić można przez wytworzenie pary w ubikacjach drukarni, która na krótszy czas odżywczo działa na masę wałkową.

Innym radykalniejszym środkiem jest nacieranie powierzchni wałka gąbką, nasyconą wodą. Procedura ta na krótszy czas skutkuje, lecz zarzucić ją trzeba, ponieważ wałki temwięcej wysychają i masa coraz więcej niknie.

Dla dzisiejszych pospiesznych maszyn, mających bardzo szybki bieg, potrzebne są wałki z masy elastycznej, lecz silnie ciągłej, odpowiadającej swemu zadaniu, będącej odporną na zmiany temperatury.

Wrócić jeszcze raz musimy do wytworzenia pary wodnej. Uskutecznia się to najlepiej przez zastawienie glinianych naczyń, napełnionych wodą, na kalo-

ryfery, a przez wyparowanie wody otrzymamy należytą wilgną taemperaturę w drukarni. Jeżeli nie mamy do dyspozycji kaloryferów, natenczas naczynia te zastawić musimy na piecu do ogrzewania, przez co również osiągniemy cel odświeżenia wałków.

Wszystko to są jednak środki nie mające pełnię siły działania, co powoduje nas jednak do użycia innych metod, odpowiedniejszych, by przez czas zimowych miesięcy jak najmniej odczuć niedogodności.

W niektórych drukarniach umieszczono większe naczynia, przez które przeprowadzono rury parowe, które, z rana przed rozpoczęciem pracy, o tyle ogrzały wodę, że należycie parowała, uniemożliwiając przez to nastanie suchego powietrza.

Nie można wprawdzie przesadzać z tem nawilgnieniem, specjalnie podczas druków wielobarwnych, ponieważ wilgoć działałaby ujemnie na format papieru, przechodzącego kilkakrotnie przez maszynę.

Najodpowiedniejszem miejscem dla aparatu parującego, umożliwiającego regulację pary, byłaby średnia część sali maszyn. Środek nawilgniania w łączności z powyżej opisaną konserwacją wałków drukarskich byłby jej uzupełnieniem. *Gr.*

École Estienne w Paryżu.

(Według „Ročenki Čechosł. Ruihtisk.")

Przy bulwarach Auguste-Blanqui w Paryżu istnieje od roku 1889 miejska szkoła dla sztuki i przemysłu graficznego. Szkoła nazwana została w cześć słynnej rodziny drukarzy francuskich z 16-go wieku Estienne'ów — Ecole Estienne. Zadaniem szkoły jest przysposobienie uczni do pracy we wszystkich działach grafiki i przemysłu książkowego. Posiada ona następujące działy: typograficzny, litograficzny, artystyczno-graficzny, fotograficzno - reprodukcyjny i introligatorski.

Dział typograficzny obejmuje: odlewnictwo czcionek, układ, druk, stereotypię i galwanoplastykę. Dopełnieniem działu są: czytanie korekty, czytanie i układ greki, arabskiego i ruskiego, wreszcie układ maszynowy.

Litografja obejmuje: rysunek litograf. i chromolitografję, litograficzne pismo, ryt w kamieniu i litograficzny druk.

W skład grafiki artystycznej wchodzi: drzeworyt, miedzioryt (we wszelkich odmianach) i druk miedziorytu.

Fotografja i reprodukcja: fotografja w jej odmianach i zastosowaniu do przemysłu graficznego, kliszarstwo (klisze kreskowe i autotypje), fizyka i chemja fotograficzna.

Introligatorstwo: Oprawa książek i złocenie skóry.

Lekcyj są dwa rodzaje: dzienne i wieczorne. Nauka dla uczni przyjętych z konkursu jest bezpłatna. Uczniowie są przychodnimi. Przybywają o godzinie 8¼ rano, kończą naukę o 6 wieczorem. Niektórzy uczniowie otrzymują obiad w odpowiedniej restauracji szkolnej. Obiady te jak i specjalne stypendja dla ubogich uczni są fundacją paryskiej rady miejskiej. Na szkołę uczęszczają jedynie uczniowie rodzaju męskiego.

Czas nauki trwa cztery lata. Jednakże każdy uczeń, mający po temu chęć, może kształcić się i piąty rok. W pierwszym roku uczeń przechodzi problematycznie wszystkie działy szkoły. Poznawszy je, wybiera ten, któremu się zamierza poświęcić. Pozatem szkoła ma prawo zbadania, czy uczeń nadaje się do danego działu i w wypadku wątpliwym kandydata ewentualnie usuwa. Rok szkolny zaczyna się 1-go października a kończy ostatniego lipca.

Przyjęcie do szkoły odbywa się drogą konkursu, który odbywa się w czerwcu. Kandydat nie może być młodszy od 13, ani starszy nad 16 lat. Wymagane: wyciąg z metryki, świadectwo ukończenia szkoły ludowej, świadectwo obywatelstwa francuskiego i zamieszkania Paryża lub okolicy. Uczniowie z prowincji opłacać muszą szkolne w wysokości 300 franków rocznie. O ile uczeń nie zdolny szkolnego uiścić, opłaca je za niego jego gmina.

Egzamin konkursowy obejmuje: dyktat, dwa zadania rachunkowe i rysunek z modelu. Definitywne przyjęcie ucznia zależne jest jednakże od lekarza, który orzeka, czy stan fizyczny ucznia odpowiada warunkom pracy zawodowej. Szkoła przyjmuje rocznie 90 do 100 uczni.

Poza uczniami konkursowemi istnieją jeszcze uczniowie wolni, opłacający szkolne w wysokości 800 do 1200 franków, o ile są Francuzami. Obcokrajowcy płacą 1 500 franków.

Nauka jest teoretyczną i praktyczną. W pierwszym i drugim roku jest nauka teoretyczna wspólna dla uczni wszystkich działów. W trzecim i czwartym roku nauka teoretyczna podzielona jest na dwa działy: dla rytowników, rysowników, litografów i złotników introligatorskich. Drugi wreszcie dział dla odlewaczy czcionek, składaczy, drukarzy, stereotyperów, kliszarzy i introligatorów. Nauka teoretyczna uzupełnia praktykę oraz wykształcenie ogólne uczni, sięgające poziomu szkół średnich. Z końcem roku składają uczniowie egzaminy, decydujące o postąpieniu ucznia do wyższej klasy. Po ukończeniu szkoły składa się egzamin wobec specjalnej komisji, złożonej z pracodawców i pracobiorców. Po złożeniu otrzymuje się świadectwo lub też dyplom. Uczniowie wolni otrzymują świadectwo wyuczenia, o ile uczęszczali do szkoły przynajmniej dwa lata.

Szkołą zarządza kuratorjum, złożone z przedstawicieli paryskiej rady miejskiej oraz przedstawiciela Ministerstwa Handlu i Przemysłu. Kuratorjum to ustanawia z kierownictwem szkoły budżet szkolny, przyjmuje nauczycieli, decyduje o rozroście i potrzebach szkoły. Część dochodów szkoły stanowią opłaty szkolne uczni wolnych oraz opłaty za niektóre wykonywane prace.

Personał szkolny dzieli się na cztery kategorje: 1. Personał administracyjny, złożony z kierownika, inspektora, kierownika pracy, książkowego, magazyniera i dozorców naukowych. 2. Nauki teoretyczne zajmują dziewięć sił nauczycielskich: literatury, matematyki, fizyki i przyrodoznawstwa, rysunków, malarstwa dekoracyjnego, modelowania, anatomji, historji sztuki i grafiki, fizyki i chemji fotograficznej, wreszcie gimnastyki. 3. Personał techniczny obejmuje 17 sił nauczycielskich i osiem pomocniczych; wreszcie 4. personał służbowy, złożony z odźwiernych, pedeli, sług itd.

Gmach szkolny obejmuje dziesięć klas do nauki teorji, czternaście warsztatów, biura, składnicę, jadalnię i kantynę. Każda klasa zaopatrzoną jest we wszelki materjał, potrzebny do nauki. Warsztaty zaopatrzone są w najnowszy materjał techniczny.

W roku 1911 wystawiono własny gmach do nauki fotografji i fotomechaniki. Przy szkole istnieje również bibljoteka, obejmująca dzieła techniczne, naukowe, dzieła o sztuce, wzory druków wszelkich, dób i części ziemi, czasopisma techniczne francuskie i obce, wreszcie i muzeum historyczne.

Kursy wieczorne przeznaczone są przeważnie dla pracowników przemysłu graficznego, którzy tutaj praktycznie chcą uzupełniać swe wiadomości zawodowe. Kursa są bezpłatne i uczestnicy ich otrzymują materjał potrzebny darmo. Nauka na kursach wieczornych odbywa się od godz. 8 do 10 wieczorem. Uczni z poza Francji przyjmuje się tylko o ile wakują wolne miejsca. Nauka wieczorna daje zwykle całokształt wiedzy danego działu. Szkoła bardzo często zaopatruje się sama w potrzebny jej materjał jak czcionki, ornamenty, klisze itp. Pracuje ona jak rzeczywisty zakład graficzny, wypuszczając niejednokrotnie i większe nakłady, na szlachetnym papierze i szlachetnym materjałem. To też uczniowie w pracy swej nie są oderwani od życia, pracują intensywniej jak w zakładzie prywatnym, dzięki czemu są stale poszukiwani i przynoszą szkole chlubę.

J. Kuglin.

Ilustracja naszych systemów podatkowych.

„Echo Warszawskie" pisze:

Społeczeństwo nasze, a w szczególności rzemiosło, kupiectwo i przemysłowcy tak się przyzwyczaili do istniejącego porządku podatkowego, iż nawet prawie przestali uważać na różne dziwolągi w tej dziedzinie.

A jednak warto byłoby nieco uważniej i krytyczniej przypatrzeć się dziwnym i czasem wprost niezrozumiałym intencjom tych, którzy układali nasz system podatkowy.

Cieszymy się bardzo, iż obecny rząd zaczyna przejawiać pewne zainteresowanie się temi ważnemi sprawami i ze swojej strony postaramy się nieco oświetlić obecny obraz systemu podatkowego oraz świadczeń społecznych i socjalnych.

Zestawiając wszelkie podatki, które musi płacić współczesny rzemieślnik (tak samo kupiec i przemysłowiec), otrzymamy ciekawą, a pouczającą tabelę:

1) podatek majątkowy, 2) podatek obrotowy, 3) podatek dochodowy, 4) podatek przemysłowy za patent, 5) podatek od lokalu, 6) podatek wojskowy, 7) podatek za kasę chorych, 8) podatek na ubezpieczenie społ., podatek pocztowy na bezrobotnych, 10) podatek stemplowy itd.

Wyliczyliśmy tylko najgłówniejsze podatki i świadczenia, nie włączając w tę liczbę conajmniej „10" innych drugorzędnych podatków.

Nie wchodząc narazie w ocenę wysokości poszczególnych podatków pozwolimy sobie zwrócić jedynie uwagę na bezsensowność podziału tych świadczeń. Z łatwością spostrzegamy, iż 8 z wymienionych podatków wpływa do urzędu skarbowego, a tylko 2 do instytucji ubezpieczeniowo-społecznych.

Jeśli przyjmiemy pod uwagę zawiłość w obliczaniu tych podatków, stosowanie najróżnorodniejszych i czasem najdzikszych terminów ich płatności, zrozumiemy wówczas całą nonsensowność podziału powyższych świadczeń aż na 10 grup.

Przy odrobinie dobrej woli i zdrowego rozsądku dałoby się i to dość łatwo, złączywszy poszczególne grupy podatków w jedną, uniknąć podziału tychże na tak liczne kategorje.

Powyższy podział spowodował, iż dla określenia wymiaru każdego z poszczególnych podatków Urzędy Skarbowe nadmiernie rozbudowały swe etaty, tak, iż całe armje urzędników zajmują się drobiazgową niewydajną pracą obliczania tych podatków dla poszczególnych płatników. System ten błędny w swem założeniu odrazu zjada znaczną część wpływających podatków na wydatki administracyjne.

Jeszcze gorzej przedstawia się osławiona gospodarka naszych Kas Chorych i Ubezpieczalni Krajowych.

Skutek powyższego jest wprost fatalny. W Kasach Chorych np. tylko 55 proc. wpływających składek idzie na cele Kasy, reszta zaś głównie na wydatki administracyjne i głównie na pensje tym, którzy obliczają, zapisują, wypisują, notują itp. składki.

Jest bardzo proste wyjście z tego chaosu obliczeń:

Zaprowadzenie obliczania składek nie dla poszczególnych pracowników, lecz powiedzmy, dla poszczególnych przedsiębiorstw od ogólnej sumy uposażenia pracowników, jeśli koniecznem jest obliczanie tych składek właśnie w zależności od uposażenia. Przy tym systemie odrazu 80 proc. wydatków odpadnie.

Niepotrzebnie staje się wtenczas „meldowanie" i „odmeldowywanie" pracowników. Kasa udziela pomocy lekarskiej wyłącznie na podstawie zaświadczeń płacącego składkę przedsiębiorstwa. Osiąga się jednocześnie wtenczas pewna demokratyzacja korzystających z tej pomocy zasiłków.

Ostatecznie mogą być ustalone pewne (2—3) kategorje pracowników w zależności od pobieranego przez nich wynagrodzenia.

Zmniejsza się tutaj praca i dla Kasy Chorych i dla przedsiębiorstwa, dając wprost kolosalną oszczędność energji ludzkiej, którą będzie można pchnąć i w innym więcej produkcyjnym kierunku.

Jest to tylko mały przykład prostego rozwiązania zawikłanych i bezsensownych systematów podatkowych.

Również jest nonsensem rozłączać świadczenia na 2 grupy — na wypadek choroby i na ubezpieczenia inne. Czynności te powinna wykonywać jedna instytucja, przynajmniej co do pobierania składek, bowiem wtenczas znów zmniejszają się wydatki administracyjne i osiąga się większą sprężystość pracy.

Są to refleksje, które same się nasuwają nawet przy pobieżnym przeglądzie naszego systemu podatkowego. Lecz przy rozpatrzeniu poszczególnych kategoryj tych świadczeń znajdziemy taką moc wszelkiego gatunku i rodzaju absurdów, iż możnaby było na ten temat spisać całe tomy.

Z chwili bieżącej

Nowość przy „Małej Reinhardtce". Na linjarce Reinhardta można obecnie wygodnie i bez żadnej zmiany maszyny drukować papiery deseniowe, przydatne na modne oprawy książek itp. Przyrząd jest do zastosowania także przy nabytych już maszynach W ten sposób procentuje się linjarka ta bardzo dobrze.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Drugi Zjazd Miłośników książki w Warszawie.

Jak już donosiliśmy, odbędzie się w końcu października i początkiem listopada b. r. drugi Zjazd Bibljofilów i Bibljografów w Warszawie. Zjazd obradować będzie w dwu sekcjach: bibljofilskiej i bibljograficznej. Sekcja bibljofilska obejmować będzie referaty: 1. O istocie bibljofilstwa. 2. Książka jako dzieło sztuki. 3. Harmonizacja elementów składowych książki. 5. Czy istnieje związek pomiędzy treścią i formą książki. 6. Ilustracja w książce i czasopiśmie. 7. Zdobnictwo w książce. 8. Grafika czysta i współczesne metody reprodukcyjne w książce. 9. Podręcznik szkolny jako czynnik pedagogiczno - estetyczny. 10. Konserwacja książki. 11. Nowe formy książki. 12. Współpraca autora i drukarza. 13. Warunki przystosowania książki do wymagań wzrokowych. 14. Racjonalne przygotowanie rękopisu do druku. 15. Enlibris. 16. Przegląd ostatnich wydawnictw bibljofilskich. 17. Historja książki i druku. 18. Życiorysy bibljofilów i drukarzy. 19. Historja antykwarstwa.

Sekcja bibljograficzna obejmuje referaty: 1. Organizacja bibljografji polskiej. 2. Potrzeby bibljografji (Wisłocki). 3. Stan badań bibljograficznych w Polsce (szereg referatów, dotyczących stanu badań w poszczególnych dziedzinach nauki). 4. Bibljografja czasopism. 5. Typy bibljografji (naukowa, księgarska, bibljofilska) i ich wzajemny stosunek. 6. Systemy bibljograficzne. 7. Bibljografja a katalog. 8. Nauczanie bibljografji. 9. Rola statystyki w bibljografji. 10. Komunikaty o pracach bibljograficznych, będących w przygotowaniu. 11. Dzieje bibljografji. 12. Życiorysy bibljografów.

Zgłoszenia uczestnictwa w Zjeździe oraz zgłoszenia referatów przyjmuje Komitet Organizacyjny Zjazdu Bibljofilów polskich, Warszawa, Chmielna 55, m. 1. do dnia 25 września b. r. Szczególnych informacyj udziela sekretarjat Tow. Bibljofilów Polskich w Poznaniu, przy ul. Sew. Mielżyńskiego 24 I ptr.

Bibljoteka „Typografickiej Besedy“ w Pradze.

Już w artykule swoim z numeru 31-go „Przeglądu“ podnosiłem starania związku zawodowego drukarzy czeskich w Pradze, „Typografickej Besedy“, około podniesienia poziomu oświatowego swoich członków. Wyrażają się one nie tylko w działalności wydawniczej, lecz i w szerzeniu wiedzy przy pomocy książki i swojej bibljoteki. Związek obecny założony został w roku 1862. W tym też już roku założono zaczątki bibljoteki wówczas więcej niż skromne. Jednakże był już pewien podkład przy urządzaniu kursów i odczytów, których wówczas, w okresie odrodzenia narodowego, urządzano względnie dużo Szczęśliwym biegiem okoliczności bibljoteka „Typograficke Besedy“ otrzymywała z łona pracowników drukarskich szczególnie uzdolnionych bibljotekarzy, którzy potrafili tak ogół kolegów zainteresować książką, jak z drugiej strony przyczyniać się do rozwoju bibljoteki. I tak w roku 1877, po kilkoletnich przygotowaniach, urządzono wystawę czeskich czasopism. Materjał zebrał się bardzo obfity, obejmujący 7 282 numerów wystawowych. Katalog eksponatów obejmował 128 stron oktawki. Większość materjału tego pozostała w bibljotece i przechowywana jest starannie. Są tam bowiem unikaty, których niejednokrotnie nawet bibljoteka uniwersytecka w Pradze nie posiada. W roku 1880 obchodzili drukarze trzechsetlecie śmierci drukarza Jerzego Melantricha. Z okazji tej bibljoteka „Besedy“ wydała dziełko o życiu i działalności Melantricha, przyczem przy pomocy bibljotek praskich urządzono wystawę druków tego zasłużonego dla Czechów drukarza. Bibljoteka z roku na rok wzrastała tak z uskuteczniamych stale zakupów, jak i z koleżeńskich szczególnie darów. W roku 1909 była bibljoteka już największą bibljoteką drukarską w Austrji. Do roku 1907 wydawano książki raz tygodniowo, od roku 1910 dwukrotnie, obecnie trzykrotnie. Od roku 1905 istnieje przy bibljotece czytelnia czasopism, otwierana co niedzielę. W roku 1913 zestawił bibljotekarz ówczesny, Schöffler, katalog bibljoteki, obejmujący 228 stron druku. Rozwój i powagę bibljoteki niech zademonstrują cyfry: więc w roku 1872-gim liczyła ona 1 137 dzieł, a w roku 1925-tym 10 008 dzieł, umieszczonych w 6 szafach i 20 regałach. Lokal obecnie od roku 1905 stały, mieści się przy ul. Smečki. Życie, jakie w czasie oględzin swoich w bibljotece zauważyłem, zazdrościć by powinna niejedna nasza bibljoteka publiczna. Oparta o zrozumienie zarządu związku i zainteresowanie członków, kroczy bibljoteka „Typograficke Besedy“ ku potrzebie dnia i chętnym hojnie dostarcza rozrywki, nauki i wiedzy zawodowej.

J. Kuglin.

Walka z drożyzną.

W nr. 91 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 31 sierpnia 1926 r. ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 r., ktaóre upoważnia Ministra Spraw Wewnętrznych do regulowania w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami cen artykułów powszedniego użytku.

Ceny wyznaczane będą na zasadzie kosztów produkcji i gospodarczo usprawiedliwionych kosztów wymiany; w związku z tem rozporządzeniem przewiduje wysłuchanie przez Ministra Spraw Wewnętrznych opinji czynników fachowych.

Minister Spraw Wewnętrznych może przekazać swoje uprawnienia, przysługujące mu na mocy rozporządzenia — wojewodom a w Warszawie Komisarzowi Rządu na m. st. Warszawę których z kolei może upoważnić do przekazywania swych uprawnień władzom administracyjnym I-ej instancji.

Sankcje przewidziane na wypadek przekroczenia rozporządzeń, wydanych na podstawie niniejszego rozporządzenia, określono w postaci aresztu do 6 tygodni lub grzywny do 10 tys. zł, co zresztą nie wyklucza surowszego ukarania w myśl obowiązujących w Polsce przepisów kodeksów karnych. Rozporzą-

dzenie przewiduje ponadto konfiskatę przedmiotów, do których odnosi się czyn przestępny.

Właściwe do orzekania są władze administracyjne I-ej instancji, od których orzeczenia przysługuje odwołanie do właściwego Sądu Pokoju. Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem ogłoszenia, t. j. dnia 31 sierpnia 1926 r.

Sprawy podatkowe

Przedłużenie ulg podatkowych. Jak wiadomo od dnia 1 września do zaległości podatkowych doliczany miał być 10 procentowy dodatek. Również i ulgowe oprocentowanie pobierane obecnie przy wpłacaniu zaległych podatków nie miało mieć zastosowania po pierwszym września.

Dowiadujemy się jednak, że Min. Skarbu postanowiło przedłużyć okres ulg podatkowych. I tak 10 procentowy dodatek pobierany będzie dopiero z dn. 16 września, tak, że do tego czasu zaległości mogą być wpłacane w dotychczasowej wysokości. Również i do 1 października wpłacać można zaległości z ulgowemi odsetkami za zwłokę. Odsetki te wynosić będą więc jeszcze w ciągu września 2 procent w stosunku miesięcznym za cały zaległy czas.

Jakie podatki zostaną umorzone. Rozporządzenie Ministerstwa Skarbu o umorzaniu zaległości podatkowych zubożałym płatnikom, dotyczyło jedynie zaległości powstałych przed 1 stycznia 1925 roku. Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że zaległości powstałe po 1 stycznia 1925 roku nie będą objęte rozporządzeniem o umarzaniu, umorzone zaś mogą być jedynie w drodze ustawowej, tj. na zasadzie paragrafu 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Ministerstwo wyjaśniło również, że rozporządzenie o umarzaniu dotyczy jedynie zaległości powstałych z tytułu podatku przemysłowego.

Nowe Wydawnictwa

„Oj dana“, Pierwsza książką do czytania dla pierwszego oddziału szkół powszechnych Bronisława Ikerta, z ilustracjami Dory Mukułowskiej. Nakładem i czcionkami Drukarni Katolickiej T. A. w Poznaniu. — Podręcznik szkolny wykonany nadzwyczaj czysto i starannie. Liczne trójbarwne ilustracje wynoszą go ponad przeciętność podobnych wydawnictw; przynosi ono zaszczyt grafice naszej rodzimej.

Notatki

Międzynarodowa wystawa wynalazków w Budapeszcie. Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje, że w czasie od 28 sierpnia do 19 września br. odbędzie się w Budapeszcie międzynarodowa wystawa wynalazków, organizowana przez Węgierski Związek Przemysłowców (Orszagos Iparcgyesület, Budapest, VI. Grof Zichy Jenö utca 4).

Węgierskie koleje państwowe przyznały 30 proc. zniżkę taryfową dla osób, udających się na tę wystawę, 50 proc. zniżkę dla przedmiotów przewożonych do wystawienia oraz 50 proc. ulgę w opłacie za wizy.

Połączenie telefoniczne z Katowicami. Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Poznaniu wyjaśnia, że trudności w połączeniach telefonicznych z Katowicami mają swoje źródło w tem, że z Poznania do Katowic prowadzi tylko jeden przewód, łączący również Kraków, wskutek czego na linji tej panuje duży ruch i linja powyższa w godzinach rannych jest stale bardzo zajęta.

Wycofanie banknotów niemieckich. Izba przem.-handlowa w Poznaniu podaje do wiadomości zainteresowanym, iż ogłoszeniem z dnia 16. 8. br. wycofuje niemiecki bank rentowy (Deutsche Rentenbank) banknoty, opiewające na 1 i 2 marki rentowe z datą 1 listopada 1923 roku.

Wycofane bilety będą przyjmowane w kasach publicznych do 30 września 1926 roku, zaś wymieniane w kasach Banku Rzeszy na inne bilety rentowe lub ustawowe środki płatnicze do 15 grudnia 1926 roku.

Z upływem 15 grudnia br. tracą wycofane banknoty rentowe wszelką moc płatniczą, z tym terminem również upływa obowiązek ich zamiany lub wykupu wykupu przez Bank Rentowy.

Pocztmistrze zastąpią notarjuszy — otrzymując prawo protestowania weksli. Koła rządowe zastanawiają się od dłuższego czasu nad rozporządzeniem, mocą którego naczelnicy poczt otrzymaliby upoważnienie do protestowania niewykupionych w terminie weksli i kasowania ich za pośrednictwem poczt. Wszystkie zainteresowane ministerstwa wyraziły swą zgodę na taki tok postępowania, jedynie ministerstwo sprawiedliwości występując w interesie notarjuszy sprzeciwia się temu rozporządzeniu.

Drukarz teologiem. W dniu 1 października kapelanję w Noerre-Sandby (w Danji) obejmuje cand. teol. Nielsen, który do tej pory pracuje jako drukarz (składacz) w drukarni misyjnej w Kopenhadze. Nielsen, liczący obecnie lat 32, zamiar poświęcenia się stanu duchownemu powziął przed 11 laty. Zajęty przez cały dzień w drukarni, noce poświęcał na naukę, przygotowując się 2 lata do egzaminu dojrzałości. Tak samo podczas studjów uniwersyteckich nie porzucał swego zawodu, który dawał mu utrzymanie. Po roku zdał filozoficum, hebraikum i grecki język, a tego lata osięgnął stopień kandydata z 5 jedynkami. Stanowisko pastora obejmuje drukarz-teolog w dzielnicy robotniczej, mając nadzieję, iż tam działalność jego będzie najwięcej pożyteczna. Do chwili objęcia swego nowego posterunku, jak oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem „Berlingske Tidende“, Nielsen zamierza pracować przy swem pudle zecerskiem.

Papier z eukaliptusów. Drzewo eukaliptusa, którego pień sięga nieraz przeszło stu metrów wysokości, rośnie bardzo szybko i wydaje używany w lecznictwie znany olejek eteryczny, ma znaleźć, jak donosi „Reclams Universum“ nowe zastosowanie.

Jak mianowicie stwierdzono w laboratorjum produktów leśnictwa w Madisan (stan Wisconsin), z drzewa eukaliptusowego można wyrabiać doskonały papier drukarski takiej mocy, że da się zastosować także do maszyn szybko drukujących.

Jeden z dzienników brazylijskich drukowany już jest na takim papierze z gatunku eukaliptusa, rosnącego w Brazylji. Papier ów jest o połowę tańszy od dotychczas używanego papieru drukarskiego.

Ponieważ eukaliptus jest drzewem rozpowszechnionem bardzo nietylko w Brazylji, ale także w innych krajach podzwrotnikowych, nowy więc papier wyrabiany będzie zapewne niebawem na wielką skalę.

Uzdrowisko dla dziennikarzy. Syndykat Dziennikarzy Krakowskich podjął w roku ubiegłym inicjatywę budowy domu uzdrowiskowego i wypoczynkowego, z którego mogliby korzystać dziennikarze i literaci z całej Polski. Na ten cel Syndykat Dziennikarzy zakupił 10-morgowy teren w Makowie, położony w najpiękniejszej części miasta na południowym stoku Łysej Góry. Na terenie tym, którego zalesiona część przeznaczona jest na urządzenie parku, Syndykat przystąpił do budowy domu wypoczynkowego. Maków położony jest w górach Beskidskich w Zachodniej Małopolsce.

Rozmaitości

Skorpjon książkowy. Jednym z najpotężniejszych owadów, jak wykazują nowoczesne badania zoologów, jest mało u nas znany skorpjon książkowy. Małe to stworzonko napotyka się przeważnie w starych domostwach, wśród pożółkłych papierów, w zapylonych księgozbiorach, a niejeden uczony „mól książkowy“ zawarł znajomość z tym na ogół płochliwym kolegą. Ulubioną dziedziną tego „bibljofila“ są zaniedbane zielniki i zbiory owadów. Płaski i rudy, oznacza się długiemi, potężnemi szczypcami silnie osadzonemi, któremi ustawicznie porusza. Przydybany wśród dokumentów, ucieka natychmiast, szukając bezpiecznego schronienia. A biegnie z równą łatwością naprzód i w tył, w bok i na skos, słowem we wszystkich kierunkach — nie gryzie, nie kłuje nigdy. Nie należy uważać skorpjona książkowego za szkodnika. Przeciwnie poluje on zawzięcie na acarusy, pożera rzesze różnych drobnych wrogów literatury i niszczycieli zbiorów. Niektóre rodzaje z gatunku tego skorpjona zamieszkują pod korą drzewną — te atoli są ślepe, gdyż nie potrzebują wzroku — podczas, gdy nasz przyjaciel uczonych — posiada parę bardzo widocznych oczu i dłuższe szczypce, stworzone jakby do wertowania w piśmienniczych materjałach. Niektóre rodzaje tych stworzeń podejmują dalekie „naukowe“ wycieczki. W tym celu przyczepiają się kleszczami do skrzydła muchy i na tym improwizowanym „samolocie“ zwiedzają odległe krainy.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł. 1/2 str. 40 zł. 1/4 str. 20 zł. 1/8 str. 10 zł. 1/16 str. 5 zł. 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I okł. 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 6,00 zł miesięczna 2.00 zł. z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 groszy.

- - - Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868. - - -
Nakładem „Hurtowni Drukarskiej", Sp. z o. o. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555
Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.
Rękopisów niezamówionych nie zwracamy.

Drukarnia Polska Tow. Akc. w Poznaniu.